



40. Europejskie Spotkanie Młodych
Bazylea 2017/2018

Świętowanie mimo śmierci

Jezus odpłynął łodzią na miejsce niezamieszkałe. Tłumy dowiedziały się o tym i poszły za Nim. Kiedy wysiadł z łodzi, zobaczył wielką rzeszę ludzi. Ulitował się nad nimi i uzdrowił chorych. Wieczorem podeszli do Niego uczniowie i rzekli: „Miejsce to jest odludne i jest już późno. Odeślij ludzi do wsi, aby kupili sobie żywności”. Lecz Jezus odpowiedział: „Nie muszą odchodzić. Wy dajcie im jeść!”. A oni na to: „Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby”. Wtedy On polecił: „Przynieście Mi je tutaj!”. I rozkazał ludziom usiąść na trawie. Wziął pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo i odmówił modlitwę uwielbienia. Potem łamał chleby i dawał uczniom, a oni ludziom. Wszyscy jedli do syta, a zebranymi resztkami napełniono dwanaście koszy. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

(Mt 14, 13-21)

Rozważanie na październik (nr 2)

Jezus dowiedział się właśnie, że zamordowano Jego kuzyna – Jana Chrzciciela. Musiał się poczuć głęboko zasmucony, dlatego oddala się od tłumu. Ale nawet wtedy, w swoim smutku, godzi się, aby ludzie, którzy przyszli prosić go o uzdrowienie, poruszyli Jego serce. Wyraża zgodę, uzdrawia i daje pierwszeństwo siłom życia nad smutkiem.

Ta celebracja przejścia ze śmierci do życia zdaje się następować w wyjątkowym czasie. Na pustym miejscu tłumy odnajdują trawę, gdzie mogą leżeć i jeść chleb oraz ryby dawane za darmo, w obfitości. Jest to raczej skromny znak, a nie wielka ucztą, ale ponieważ służy przynajmniej 10 do 15 tysiącom ludzi, wywiera bardzo duże wrażenie, tak duże, że historia ta została opowiedziana w niektórych Ewangeliach dwukrotnie.

Pośród smutku, chorób, niemocy, a także zagrożenia swego życia, które przeczuwa, Jezus na chwilę zatrzymuje czas. Gromadzi przy sobie tłumy, jakby chciał im umożliwić przeżycie czegoś innego, czegoś, co pochodzi z innego świata, gdzie czas już nie istnieje i gdzie śmierć nie zaciemnia horyzontu.

Przypomina to trochę utopię, odległe miejsce, które nie mogłoby zaistnieć w rzeczywistości – krótki przebłyk Królestwa Niebieskiego. Mimo to, historia jest opowiedziana w bardzo realistyczny sposób. Na tej ziemi, z użyciem tej materii, Bóg pozwolił sobie odstąpić nieco od praw rządzących tym, co stworzył. To tę wolność, którą Bóg celowo się posługuje, nazywamy cudem.

Za każdym razem, gdy mowa jest o cudach, chodzi też o jakąś lekcję. Jakie przesłanie Jezus chciał nam przekazać w tym ciemnym momencie swego ziemskiego życia? Brzmi ono prawdziwie jak zachęta. Jezus chce nam dodać odwagi, abyśmy uwierzyli w hojność Boga, która jest silniejsza nawet niż śmierć i zniszczenie. Uzdrawienie i świętowanie na pustyni ukazują to, czym jest sama modlitwa: powierzeniem Bogu tego, co mamy i tego wszystkiego, czego nam brakuje – naszych sił, owoców pracy, a także naszych trudności.

Bóg przyjmie wszystko: nasze choroby i ułomności, nasze chleby i ryby. Bierze na siebie nasze siły i nasze słabości. I to, co wydaje się niewystarczające, Bóg przemienia w coś więcej, ponieważ wszystko łączy w jedno, wspólne. Nasze talenty zebrane w jedno przez Ducha Świętego raczej wzajemnie się pomnażają, niż po prostu dodają do siebie. Z pewnością właśnie dlatego Brat Roger przez całe swoje życie zwracał tak ogromną uwagę na to, by „rozpocząć z tym, co mamy, a co wydaje się niewystarczające”. Odpowiedzialność, która na nas spoczywa, to rozpocząć. Bóg z pomocą swej łaski i naszej wytrwałości dopełni reszty. Nie obawiajmy się więc, że mamy za mało, żeby ruszyć w drogę. Taka zachęta jest kierowana także do nas.

W wersji rozmnożenia chlebów przedstawionej w Ewangelii według św. Mateusza Jezus daje tłumom tylko chleb, bez ryby. Znaczy to, że zachowuje dla siebie część tego, co mu ofiarujemy. Co ten detal może oznaczać? Ryby, jako martwe zwierzęta, przedstawiają to, co w nas zniszczone, co nie daje nam już życia. Zgodnie z taką interpretacją gest Jezusa mówi bardzo wiele. Bóg filtruje to, co Mu dajemy. Jezus zwraca nam to, co przyniesie owoc, tak aby móc się tym dzielić i radować z innymi. Ale to, co nas boli albo zawstydza, zachowuje dla siebie.

Pytania do wymiany myśli w małych grupach

- ▶ Czy otrzymałem od Boga coś wyjątkowego? Jeśli tak to, co mógłbym z tym zrobić, aby skorzystało z tego jak najwięcej ludzi? Co robić, aby nie zachowywać tego daru wyłącznie dla siebie?
- ▶ Co z tego, co powierzyłem Bogu, chciałbym, aby On zatrzymał?
Od czego chciałbym zostać przez Boga wyzwolony?
- ▶ Jaką wizję społeczeństwa dostrzegam w obrazie rozmnożenia chleba?